

Elementarne problemy obowiązkowego KSeF. Podatnicy będą fakturować po staremu?

[Subskrybuj nas na Youtube](#)[Zapisz się na newsletter](#)[Dołącz do ekspertów](#)

22 grudnia 2025, 16:02

**Witold Modzelewski**

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w

**Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy**

Doradztwo podatkowe

Podatnicy pod koniec roku czekają DOBREJ NOWINY również dotyczącej podatków: znamy jej treść – idzie o oddalenie (najlepiej na święte nigdy) pomysłu o nazwie obowiązkowy KSeF. Jeśli nie będzie to zrobione formalnie, to zrobią to podatnicy, którzy po prostu będą fakturować po staremu i zawiadomią dostawców (usługodawców), że będą płacić tylko te faktury, które będą im formalnie doręczone w dotychczasowych postaciach; „nie będę grzebał w żadnym KSeFie, bo nie mam na to czasu ani pieniędzy” - pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Elementarne problemy KSeF

Gorzej, że sami twórcy owego systemu się już pogubili i mylą napisane przez siebie przepisy prawa ze swoim chciejstwem. To się wszystko w głowie nie mieści zwykłym ludziom, więc wyjaśnijmy problemy elementarne:

1) przepisy prawa podatkowego mogą regulować tylko formę oraz (częściowo) treść faktur, które są wystawiane dla potrzeb podatku od towarów i usług; i na tym koniec. Ten [podatek](#) nie może być (i nie będzie) pretekstem do regulowania form dokumentacji handlowej, która nie ma statusu podatkowego: jest to przekroczenie granic legalizmu. Dla potrzeb cywilnoprawnych strony umowy mogą posługiwać się dowolnymi formami pism, które wywoływać będą skutki prawne. Jakieś tam „potwierdzenie transakcji”, które wymyślili autorzy „Podręcznik KSeF 2.0”, nie tylko nie ma podstaw prawnych, ale również sensu,

2) dostawca (usługodawca) może uzgodnić ze swoimi kontrahentem dowolny sposób prowadzenia korespondencji handlowej i mogą tu posłużyć się wszystkimi legalnymi dokumentami: jeśli ktoś chce, aby tym dokumentem była faktura VAT, to tak będzie. Jeśli nie, to każdy inny dokument może być użyty zgodnie z wolą stron. Nie opowiadamy o jakiś „wizualizacjach” faktur ustrukturyzowanych, które raz „można” a raz „nie można” wystawiać. Ustawa o VAT nie daje ku temu żadnych podstaw. Jeśli strony umów chcą, to napiszą do siebie dobrowolne pismo, któremu nadadzą dowolną nazwę, a czy to będzie papierowa kopia niektórych treści faktury VAT, to nikomu nic do tego.

Dokument handlowy może nazywać się „fakturą”, „notą obciążeniową”, „notą uznaniową” itp.: może być również jednocześnie fakturą w rozumieniu art. 2 pkt. 31 ustawy o VAT – jeśli strony tak sobie życzą. Treści, które muszą być podane w fakturze VAT, mogą być powtórzone w dowolnym dokumencie,

3) wystawianie dokumentu handlowego w dowolnej formie (np. fakt y proforma) może poprzedzać jak i następować po wystawieniu faktury VAT. Jeśli ten ostatni dokument będzie mieć postać ustrukturyzowaną, to faktura ta raczej nie nadaje się do roli dokumentu handlowego, bo: ujawnia tajemnice handlowe oraz istnieje tylko w sensie prawnym i będzie znana tylko niewielkiej części kontrahentów: (nie ma ustawowego obowiązku posiadania internetu a nawet odbierania poczty innej niż urzędowa a faktura VAT nie jest dokumentem urzędowym),

4) w łanie faktury do KSeF nie rodzi jakichkolwiek skutków cywilnoprawnych, chyba że ktoś się na ten absurd zgodzi: są podmioty, które zamierzają wysłać do swoich kontrahentów oświadczenie, że jeśli chcą oni zapłaty za swe towary, będą musieli fakturować ich w dotychczasowej formie, bo nabywcy nie mają ani czasu ani chęci do codziennego zajmowania się KSeF-em lub nie będą mieć do niego dostępu; nabywca zapłaci za dostawę jeśli uzna roszczenie, czyli zatwierdzi fakturę, a pojawienie się faktury w KSeF nie rozpocznie biegu ex lege terminu płatności.

Dlatego przyłączam się do powszechnej prośby o prezent noworoczny: odłożmy ten cały pomysł na później. Prosimy.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski

oprac. Paweł Huczko

Źródło:  **INFOR**

